

Friszke, Andrzej

Konflikt we władzach naczelnych Stronnictwa Pracy "Romb" w 1942 roku

Przegląd Historyczny 78/1, 45-63

1987

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

ANDRZEJ FRISZKE

Konflikt we władzach naczelnych Stronnictwa Pracy „Romb” w 1942 roku

Konflikt, o jakim mowa był przedmiotem zainteresowania historyków tego stronnictwa, jak również badaczy podziemia lat okupacji. Ówczesny podział miał dalsze konsekwencje w latach 1945—1946, kiedy wewnątrz odbudowanego Stronnictwa Pracy trwała ostra walka między działaczami skupionymi wokół Karola Popieła a grupą, której przewodzili Zygmunt Felczak i Feliks Widy-Wirski. Wydaje się jednak, że powojenne stanowisko polityczne i opcje ideowe Felczaka wpływały na sformułowanie przez badaczy zbytek kategorycznych sądów, co do sensu jego polityki i zamiarów w 1942 r.¹

Dnia 19 stycznia 1942 roku aresztowany został Franciszek Kwieciński, prezes Komitetu Wykonawczego Stronnictwa Pracy oraz jego przedstawiciel w Politycznym Komitecie Porozumiewawczym. Aresztowanie było skutkiem wyspy, spowodowanej przez prowokatora Jana Smugę; uwięziono ponad 150 członków SP, szczególnie z organizacji warszawskiej². Oprócz Kwiecińskiego do Komitetu Wykonawczego SP wchodził Antoni Antczak, Józef Kwasiborski, Stefan Kaczorowski i Zygmunt Felczak³. W lutym 1942 r. czterej pozostali na wolności ukonstytuowali Komitet jak następuje: Antczak — prezes, Kwasiborski — wiceprezes, Felczak — przedstawiciel SP w Politycznym Komitecie Porozumiewawczym, Stefan Kaczorowski — kierownictwo organizacji sto-

¹ Por. E. Duraczyński, *Stosunki w kierownictwie podziemia londyńskiego 1939—1943*, Warszawa 1966; J. M. Majchrowski, *Stronnictwo Pracy. Działalność polityczna i koncepcje programowe 1937—1945*, Warszawa-Kraków 1979; S. Potrzebowski, *Zadruga. Eine völkische Bewegung in Polen*, Bonn 1982; A. Andrusiewicz, *Stronnictwo Pracy 1937—1950. Ze studiów nad dziejami najnowszymi chadecji w Polsce*, Warszawa 1984.

² Studium Polski Podziemnej, Londyn, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych [dalej: SPP-MSW], teka 78 poz. 1: Romb do Kornicza 1 października 1942; J. Majchrowski, op. cit., s. 61.

³ SPP-MSW, teka 78, poz. 1. Waldemar Bujak ocenia trafnie: „Franciszek Kwieciński był jak się wydaje jedynym, który umiał utrzymać równowagę w stronnictwie między nurtem lewicowym z grubsza pokrywającym się z przywódcami wywodzącymi się z dawnego NPR, a nurtem prawicowym, z grubsza pokrywającym się z przywódcami wywodzącymi się z dawnej chrześcijańsko-demokracji”. Tenże *Działalność Stronnictwa Pracy w okupowanej Polsce (1939—1945)*, mszpis., s. 15.

lecznej oraz organizowanie wydania nowego organu SP⁴, bowiem w wyniku aresztowań „Głos Warszawy” przestał się ukazywać.

Zygmunt Felczak, urodzony w 1903 r., syn chłopski, studiował polonistykę na Uniwersytecie Poznańskim, był od 1934 r. prezesem Zarządu Głównego Związku Młodzieży Pracującej „Jedność” i przyczynił się do zaktywizowania tej organizacji. Wchodził w skład Rady Naczelnej Narodowej Partii Robotniczej, a w latach 1935—1937 był członkiem Głównego Komitetu Wykonawczego NPR. Należał do zwolenników i współpracowników Karola Popiela. Do 1938 r. pracował jako dziennikarz w „Obronie Ludu” wydawanej w Toruniu, a w latach 1937—1939 był redaktorem politycznym „Dziennika Bydgoskiego”. Miał wiele procesów prasowych. Jak wspomina jego brat doc. dr hab. Waław Felczak, we wrześniu 1939 r. Zygmunt opuścił Bydgoszcz. Razem jechali do Warszawy, następnie do Lublina w poszukiwaniu wojska. Z początkiem października wrócili do domu rodzinnego pod Łęczycą. Przebywali tam obaj do marca 1940 r., czyli do wysiedlenia przez Niemców. Udali się wtedy do Warszawy. Z Łęczycy Z. Felczak wyjeżdżał często do Łodzi, gdzie — jak przypuszcza doc. Felczak — odbudowywał łódzką organizację SP. W Warszawie rozpoczął działalność we współpracy i pod kierunkiem Franciszka Kwiecińskiego. Zajmował się m.in. sprowadzeniem do Warszawy Cyryla Ratajskiego. W 1940 r. został kooptowany do Komitetu Wykonawczego SP, a przez Kwiecińskiego wyznaczony jego zastępcą w PKP⁵.

Ludowiec Stanisław Zbierski wspomina, że we wrześniu i grudniu 1940 spotykał się w Warszawie z przedstawicielem opozycji wobec CKRL Stanisławem Tabiszem oraz Felczakiem i Antczakiem⁶. Według Henryka Dzendzła w 1940 r. Felczak należał do „trójki” kierującej opozycją przeciw CKRL w Stronnictwie Ludowym „Roch”. Poprzez Felczaka trójka ta miała mieć powiązania z SP i innymi organizacjami od „Miecza i Pługa” po Polskich Socjalistów i później PPR⁷. Brakuje potwierdzenia w innych źródłach, by opozycja wewnętrzna w SL miała aż tak szerokie kontakty, ale powiązania Felczaka z tą grupą ludowców zdają się udokumentowane.

⁴ A. Andrusiewicz, op. cit., s. 277; por. też W. Bujak, op. cit. Konstanty Turowski wymienia jako członków Zarządu J. Chacińskiego, P. Nowakowskiego, F. Urbańskiego, a jako uczestnika zebrań J. S. Jankowskiego (K. Turowski, *Ruch chrześcijańsko-demokratyczny w Polsce cz. III, Stronnictwo Pracy 1937—1946*, mszpis, s. 833). Są to działacze, którzy weszli do Komitetu w drugiej połowie roku, chociaż Chaciński nie był chyba formalnym członkiem Komitetu w 1942 roku.

⁵ Cz. Demel, J. Krawulski, K. Rzepa, *Działalność NSR i NPR w Wielkopolsce w latach 1917—1937*, Warszawa—Poznań 1980; R. Wapiński, *Życie polityczne Pomorza w latach 1920—1939*, Warszawa—Poznań—Toruń 1983, s. 191; K. Turowski, op. cit., s. 887; tenże, *Stronnictwo Pracy na przełomie lat 1939—1940*. „Chrześcijanin w Świecie” nr 90 z czerwca 1980; List doc. dr hab. Waław Felczaka do mnie z 5 czerwca 1985.

⁶ S. Zbierski, *Nad Wartą ludowa straż*, Warszawa 1966, s. 107, 111.

⁷ A. Wojtas, *Działalność polityczna ludowców w okresie II wojny światowej cz. 1*, Warszawa 1979, s. 81 n. Działacz tej organizacji St. Kasperlik zaprzeczył istnieniu takiej sformalizowanej „trójki”. Podobnie Michał Jagła. Przyznali jednak, że kontakt z Felczakiem był utrzymywany. Opozycja składała się z działaczy „morżowych” i tym można tłumaczyć obecność Felczaka w jej poczynaniach. Tamże, s. 81 n.

Antoni Antczak, formalny prezes Komitetu, urodzony w 1890 r. w rodzinie robotniczej, ukończył cztery klasy szkoły ludowej, pracował jako górnik, a do życia publicznego wszedł jako działacz Zjednoczenia Zawodowego Polskiego oraz Narodowego Stronnictwa Robotniczego. W Polsce międzywojennej zajmował różne stanowiska we władzach naczelnych Narodowej Partii Robotniczej (od 1934 r. sekretarz GKW NPR), Zjednoczenia Zawodowego Polskiego (od 1932 r. wiceprezes Zarządu Głównego), a od 1937 r. w Stronnictwie Pracy był członkiem Zarządu Głównego i przewodniczył Zarządowi Wojewódzkiemu na Pomorzu. Był więc przywódcą znanym w stronnictwie i patronował młodzieżowej grupie działaczy „Jedności”. Od lipca 1941 r. był Okręgowym Delegatem Rządu na Pomorze⁸.

Objęcie przez Antczaka i Felczaka dwóch kluczowych funkcji w Komitecie oznaczało przejście prymatu przez działaczy byłej NPR. Nie jest to bez znaczenia, gdyż Stronnictwo chociaż zjednoczone od 1937 r., nie było jeszcze dogłębnie zintegrowane i wzajemna podejrzliwość miała nadal miejsce. Wyrazem tego był zapewne sprzeciw Kaczorowskiemu wobec powierzenia Felczakowi reprezentacji w PKP⁹. Autor raportu dla rządu w Londynie charakteryzował Antczaka następująco: „Jednak jest to siła słaba. Poza tem jego osobiste stosunki z kolegami partyjnymi nie przedstawiają się idealnie. Na mnie zrobił wrażenie człowieka bardzo porządnego — tylko może niezbyt bystrego polityka. I tak, zdaje się, jest w istocie”. Felczaka ten sam autor oceniał jako postać wybitną, chociaż zaznaczał: „Przeciw Zygmuntowi istnieją również opory w Stronnictwie”¹⁰. Autor monografii SP pisze, że „Felczak był człowiekiem niesłychanie ambitnym, żądnym władzy i poklasku”¹¹. Nie ulega wątpliwości, że w tandemie Antczak — Felczak, liderem był ten ostatni.

Dnia 29 lutego 1942 Felczak uczestniczył po raz pierwszy w posiedzeniu PKP¹². Na forum tym reprezentował stanowisko bliskie przedstawicielowi Stronnictwa Ludowego Józefowi Grudzińskiemu oraz Polskich Socjalistów — Adamowi Próchnikowi, a po jego śmierci Wincentemu Markowskiemu. Do przyjęcia Markowskiego w skład PKP (14 czerwca 1942 r.) przyczynił się osobiście, głosując za nim wspólnie z Grudzińskim, a przeciw Stefanowi Sasze z SN¹³. Oznaczało to odsunięcie powrotu do reprezentacji stronnictw Polskiej Partii Socjalistycznej — WRN, zrzeszającej większość działaczy PPS. Felczak dążyć miał do skupienia w kierowniczym ośrodku podziemia Stron-

⁸ *Słownik działaczy polskiego ruchu robotniczego* t. I, Warszawa 1978; K. Popiel, *Na mogiłach przyjaciół*, Londyn 1961 s. 48.

⁹ A. Adrusiewicz, op. cit., s. 277. W rozmowie ze mną S. Kaczorowski stwierdził, że z Felczakiem miał konflikt od 1937, kiedy Felczak sprzeciwiał się połączeniu ZMP „Jedność” z „Odrodzeniem” i sprzyjał przechodzeniu członków „Odrodzenia” do „Jedności” (relacja ustna z 11 maja 1985).

¹⁰ Instytut Władysława Sikorskiego, Londyn [dalej: IS], Ministerstwo Spraw Wewnętrznych (MSW), Sprawozdania, raporty, A. 9.III 2a/3: raport z kraju b.d. (sierpień 1942).

¹¹ A. Adrusiewicz, op. cit., s. 280.

¹² CA KC PZPR 199/1 k. 1: protokół PKP z 29 lutego 1942.

¹³ E. Duraczyński, op. cit., s. 160.

nictwa Ludowego, Stronnictwa Pracy i Polskich Socjalistów, a tym samym izolowania SN oraz PPS-WRN. Najdobitniej ocenę tę sformułował J. Majchrowski: „Powstał więc w ten sposób, przy pełnej izolacji SN, które z czasem znaleźć się miało poza reprezentacją, swoisty centrolew, którego przedstawiciele J. Grudziński (SL), W. Markowski (PS) i Z. Felczak (SP) odbywali odrębne spotkania bez przedstawiciela SN. Trzecim elementem owej koncepcji miało być wprowadzenie do Delegatury komunistów”¹⁴. Nie można zaprzeczyć, że w nowym układzie przedstawiciel SN w PKP znalazł się w izolacji. Wynikało to jednak raczej z polityki Stronnictwa Ludowego, proeselowskiej orientacji Felczaka oraz z natury wrogiego endecji stanowiska socjalisty. Nie ma natomiast przekonujących danych, które potwierdzałyby fakt odbywania zebrań trzech członków PKP, na które przedstawiciel SN nie byłby zapraszany. Nie ma żadnych danych, by twierdzić, że zmierzano do przebudowania podstawy politycznej PKP lub, że Felczak miał zamiar wprowadzić komunistów do PKP.

Poglądowi, jakoby Felczak zmierzał do wytworzenia centrolewu i eliminacji SN zaprzecza depesza, jaką wysłał do Popiela w maju 1942 r. w okresie, gdy ważyła się kwestia mianowania przedstawicieli SN na stanowiska w Delegaturze. „Nie rozumiemy jednak, dlaczego nie zatwierdzacie kandydatur Kwadratu uzgodnionych przez PKP. To stanowisko Wasze jest wodą na młyn zwolenników Bieleckiego w Kraju, prących do wystąpienia Kwadratu z PKP i zerwania z Delegaturą. Oceniamy tu, że sytuacja zarówno ze względu na interesy ogólne, jak i fakt rozłupania Koła nie dojrzała do centrolewu. Znaczenie czynnika politycznego ulegnie poważnemu osłabieniu, jeśli Kwadrat znajdzie się poza PKP”¹⁵. Depeszę tę można odczytać jako pośrednie poparcie sił umiarkowanych w SN, które sprzeciwiały się

¹⁴ J. M. Majchrowski, op. cit., s. 58 n. Informacje o osobnych spotkaniach oparte są o relację F. Widy-Wirskiego, *Polska i rewolucja*, Poznań 1945, s. 359 oraz o jego referat z 29 czerwca 1949. Por. J. M. Majchrowski, *Geneza politycznych ugrupowań katolickich. Stronnictwo Pracy, Grupa „Dziś i Jutro”*, Paryż 1984, s. 55; także A. Andrusiewicz, op. cit., s. 279 n. Pogląd o dążeniu Felczaka do utworzenia centrolewu podziela S. Kaczorowski — relacja ustna z 11 maja 1985. Ostrożniej na ten temat E. Duraczyński, op. cit., s. 229 i 180, gdzie powołuje się na depeszę Felczaka z 8 sierpnia 1942. Była ona w pewnym stopniu potwierdzeniem istnienia koncepcji centrolewu, gdyż Felczak pisze w niej, że wobec stanowiska Kwadratu nie bierze na siebie odpowiedzialności, nie głosowania w sprawach personalnych, nie uznawania Deklaracji Zasad, odkładania poważniejszych spraw na po wojnie zarysowała się myśl o współpracy Trójkąta, Rombu i Polskich Socjalistów (SPP-MSW teka 74/215). Ton depeszy wskazuje raczej na opis sytuacji i dość luźny projekt zaradzenia tej sytuacji, niż na polityczną koncepcję tworzenia centrolewu.

¹⁵ SPP-MSW, teka 74: Zygmunt do Kornicza 13 maja 1942 (otrzymano 22 czerwca 1942). W odpowiedzi na tę depeszę Popiel wyrażał solidarność ze stanowiskiem Felczaka: „Wszelkie naruszenie tej podstawy [czwórporozumienia — A. F.] uważamy za szkodliwe dla interesów Polski — — Podzielamy całkowicie wasze obawy, co do niebezpieczeństwa osłabienia znaczenia czynnika politycznego, które pociągnąć by musiało ustąpienie z PKP Kwadratu. Nie można do tego dopuścić. Zwłoka w załatwieniu kandydatur Kwadratu wywołana została koniecznością zorientowania się, czy ferment wywołany sprawą stosunku Bieleckiego do Rządu nie grozi ujemnymi następstwami w terenie. Obecnie sprawa wróciła do delegata i ostatecznie wnioski niewątpliwie będą załatwione”. CA KC PZPR, 202/1-2, k. 23: Kornicz do Rombu, 30 czerwca 1942 (otrzymana 10 lipca 1942).

grupom optującym za prowadzeniem akcji politycznej na własną rękę, nie chcącym wiązać się z pozostałymi stronnictwami zobowiązaniami obli-gującymi na przyszłość.

Nie był też Felczak zwolennikiem usunięcia Ratajskiego ze stanowiska Delegata Rządu na Kraj, o co szczególnie zabiegali ludowcy. „Zwolnienie Wartskiego jest przez nas oceniane jako zwycięstwo Koła Londyńskiego [PPS w Londynie — przyp. A. F.] i Trójkąta [SL — przyp. A. F.] w Kraju, który był do niego krytycznie ustosunkowany. Zlikwidowanie przesilenia nie będzie łatwym, ze względu na układ stosunków w PKP”¹⁶. Autor raportu z kraju pisał, że swą rezerwę wobec zmiany Delegata Felczak motywował taktem i urzędniczą solennością Ratajskiego¹⁷. W tym wypadku Felczak nie udzielił ludowcom poparcia w jednej ze spraw dla SL najważniejszych, skądinąd nie utrudniał im rozgrywki, chwalać Ratajskiego raczej za cechy osobiste niż polityczne. Pogląd bliski ludowcom reprezentował natomiast w sprawie rozgraniczenia kompetencji ZWZ/AK i Delegatury¹⁸.

Swoje poglądy Felczak najobszerniej wyraził w depeszy z 15 czerwca i w liście 7 września 1942 do Popiela. W depeszy pisał: „Aktyw ruchu stanowią młodzi działacze i nowo pozyskani. Nie zrywając nici z szacownymi kilkutami [tak w oryginale — A. F.] przeszłością w oparciu o nowe siły w Kraju i Waszą pozycję londyńską chcę stworzyć szerokie podstawy działalności Rombu w wolnej Polsce. Jak przed wojną tak i teraz lojalni wobec Was, jako prezesa, pragniemy być z wami w bezpośrednim kontakcie”. We wrześniu dodawał: „Jednym słowem uwagę naszą zaprzęta dziś nie to, aby po tej wojnie była: wolność, sprawiedliwość społeczna, 4-godzinny dzień pracy, ubezpieczenia społeczne, długie urlopy itp., ale aby stworzyć wielkie, potężne, naprawdę mocne państwo polskie, za cenę choćby największych osobistych wyrzeczeń”. Wyrażał nadzieję, że Polska nie będzie już dalej wystawiana na ciężkie próby przez sąsiednie mocarstwa. Następnie pisał: „Brak wybitniejszych indywidualności w życiu politycznym Kraju, zaściankowość w myśleniu, brak szerszych perspektyw...”¹⁹. Informował, że złożył ostatnio w PKP projekt wspólnej deklaracji, „której treścią było określenie postępowania stronnictw w okresie wojny i tzw. okresie przejściowym (stosunek do rządu, wojska itp.)”. Deklaracja miałaby znaczenie dla rządu i podniosłaby autorytet czynnika politycznego w kraju. „Inicjatywie przykłaśnięto, ale do uchwalenia dotychczas nie doszło i kto wie, czy w ogóle dojdzie, bo w trakcie dyskusji przyszła wiadomość o odwołaniu Delegata, stosunki się zaogniły i sprawa uległa zwłoce”²⁰. Wiadomość ta wskazuje na dyskutowanie w PKP już latem 1942 r. projektu wspólnej deklaracji programowej. Nie znamy jej treści, ale można się domyślać, że skoro była zgłoszona przez Felczaka, była

¹⁶ SPP-MSW, teka 15 a/98: Zygmunt do Popiela, 7 września 1942.

¹⁷ IS, MSW. Sprawozdania, raporty, A.9.III 2a/3: raport z kraju b.d.

¹⁸ Tamże.

¹⁹ CA KC PZPR, 202/1-6 k. 17: Zygmunt do Pawła Kornicza, 15 czerwca 1942.

²⁰ SPP-MSW, teka 15 a/98: Zygmunt do Popiela, 7 września 1942, także IS, MSW A.9 III b/38: Zygmunt (Felczak) do Popiela b.d. (maj 1944).

zbieżna z poglądami wyrażonymi w cytowanej depeszy. Nie było to stanowisko, dla którego można by zjednać Markowskiego, a zapewne też Grudzińskiego, czyli przedstawicieli lewicy. Sojusznikiem mogło być w tym wypadku Stronnictwo Narodowe, ale brak wzmianek, by Felczak zabiegał o jego poparcie. Proponowana deklaracja była zapewne bliska poglądom lansowanym w tym okresie przez dwutygodnik „Zryw” i najprawdopodobniej nie wyrażała poglądów Komitetu Wykonawczego SP.

Ideologicznie Felczak był chyba dość bliski umiarkowanej prawicy, taktycznie wiązał się jednak ze Stronnictwem Ludowym, chociaż przynajmniej w pierwszym okresie okupacji utrzymywał kontakty z wewnętrzną w nim opozycją. Nie popierał nominacji Piekalkiewicza na Delegata Rządu, chociaż przyjął ją do wiadomości²¹. Można postawić hipotezę, że Felczak był zwolennikiem orientacji morżowej. Opowiadał się za współpracą ze Stronnictwem Ludowym, co należało do kanonu taktycznego Frontu Morges, przeciwstawiał się antymorżowym socjalistom z WRN oraz bieleckim z SN. Utrzymywał też kontakty z morżową opozycją w SL, zapewne spodziewając się wzmocnienia jej roli w tym stronnictwie, a także żywił nadzieję na podniesienie znaczenia „starych”, promorżowych polityków w Stronnictwie Narodowym²².

Stronnictwo Pracy odbudowywało się po aresztowaniach, ale było, jak wiemy, organizacją najmniejszą w „czwórporozumieniu”. Andrzej Andrusiewicz, opierając się na materiałach Delegatury, podaje liczbę 1000—1500 członków czynnych w podziemiu²³. Prawdopodobnie w kryzysowym roku 1942 liczba ta była jeszcze mniejsza. Nie dorównywało też SP także niektórym organizacjom pozostającym poza „grubą czwórką”. Ziemie, na których dysponowało szerszym poparciem społecznym — Śląsk, Pomorze, Wielkopolska, w mniejszym stopniu Łódź — zostały przyłączone do Rzeszy. Na terenach tych konspiracyjna praca organizacyjna napotykała na wielkie trudności. Dopiero z chwilą uwolnienia spod okupacji ziem b. dzielnicy pruskiej, Stronnictwo Pracy pomnożyłoby się liczebnie.

Ówczesna słabość organizacyjna SP uwalniała ekipę kierowniczą spod jakiegokolwiek, nawet bardzo pośredniego, wpływu członków. W tej sytuacji możliwe były z jednej strony przewroty wewnętrzne, z drugiej przyjmowanie przez Stronnictwo linii politycznej sprzecznej z jego tradycją.

Zmiany w stronnictwie, które doprowadziły do upadku Felczaka, są związane z osobą Feliksa Widy-Wirskiego, lekarza, urodzonego w 1907 roku, działacza Związku Polskiej Młodzieży Demokratycznej, a od 1931

²¹ E. Duraczyński, cytuje za protokołem PKP wypowiedź Felczaka (op. cit., s. 183 n.).

²² Por. depezę Zygmunta z 13 maja (SPP-MSW, teka 74). Hipoteza A. Andrusiewicza, że „Felczak zamierzał przeprowadzić reorganizację PKP, nie dopuszczając do ponownego przyjęcia doń PPS-WRN, usunąć SN i zastąpić ich przedstawicielem PPR oraz wyodrębnić z PSL dawne „Wyzwolenie”, nie znajduje potwierdzenia w dostępnych materiałach. Por. A. Andrusiewicz, op. cit., s. 279.

²³ Tamże, s. 269.

sanacyjnej Narodowej Partii Robotniczej-Lewica, której w drugiej połowie lat trzydziestych przewodził Stanisław Mróz. W połowie lat trzydziestych działający w Poznaniu Widy-Wirski był jednym z przywódców NPR-Lewicy i zarazem rzecznikiem bliskiej współpracy z komunistami²⁴. Zawarł w tym czasie bliższą znajomość z Janem Stachniukiem, ideologiem pisma „Zadruga” wydawanego od 1937 r. W 1935 r. Widy napisał wstęp do książki Stachniuka „Heroiczna wspólnota Narodu”²⁵. W 1940 r. przybył do Warszawy; jego zdaniem, już pod koniec pierwszego roku okupacji można było mówić o grupie skupionej wokół niego i Felczaka. Prawdopodobniej ich bliższa współpraca nastąpiła dopiero w 1942 roku. Przed wojną Widy-Wirski i Felczak znajdowali się w przeciwnych sobie ugrupowaniach. Jak stwierdza doc. Wacław Felczak, brat Zygmunta, do 1942 nie wymienił on nigdy nazwiska Wideo. Także dopiero w 1942 r. Z. Felczak poznał Jana Stachniuka, bliskiego przyjaciela Widy-Wirskiego²⁶.

Wiosną 1942 roku Widy-Wirski opublikował w podziemiu broszurę „W dziejowej kuźni” jako tom pierwszy biblioteki dwutygodnika „Zryw”. Pierwszy numer pisma wyszedł z datą 24 kwietnia 1942, do końca roku wydano 12 numerów. „Zryw” ukazywał się więc dość regularnie, a redagował go prawdopodobnie Widy-Wirski²⁷. W piśmie nie powoływano się na związki z SP, nie wspomniano nawet o stronnictwie. Linia „Zrywu” nie miała nic wspólnego z ideologią chrześcijańsko-społeczną i w ogóle chrześcijańską. Nie wspomniano o Kościele, chrześcijaństwie, etyce katolickiej. Każdy numer poświęcony był jednej myśli, jednej koncepcji. Głoszono, że Polska znajduje się w niżu cywilizacyjnym w porównaniu ze swymi dwoma potężnymi sąsiadami, co jest przyczyną klęsk, poczynawszy od XVIII stulecia. Podstawowym problemem powojennej przyszłości jest więc dźwignięcie Polski pod względem gospodarczym, kulturalnym, społeczno-organizacyjnym. „Zryw” przedstawiał zadania dla narodu na okres powojenny: „planowym scentralizowanym wysiłkiem całego narodu, który rezygnując czasowo

²⁴ F. Widy-Wirski, *Szlakiem wyzwolenia. Z historii wojskowej organizacji konspiracyjnej KPN (Kadra Polski Niepodległej) 1940—1944*, Warszawa 1974, s. 10; tenże, *Wspomnienia z okresu Frontu Ludowego*, „Z Pola Walki” 1980, nr 2.

²⁵ S. Potrzebowski, op. cit., s. 58.

²⁶ F. Widy-Wirski, *Szlakiem wyzwolenia*, s. 9; tenże, *Polska i rewolucja*, s. 358. Doc. W. Felczak w liście do mnie z 5 czerwca 1985 wyraża przypuszczenie, że zbliżenie Z. Felczaka z F. Widy-Wirskim nastąpiło dopiero w 1942 roku. Stanisław Potrzebowski analizując historię „Zadruży” rozpatruje grupę „Zrywu” jako frakcję Stronnictwa Pracy jeszcze przed wojną i pisze, że wejście Felczaka do PKP otworzyło przed tą grupą nowe możliwości. Ukazanie się pierwszego numeru „Zrywu” uważa za początek pewnego etapu działalności, ale nie za początek działania grupy. Interpretacja ta wydaje się być wątpliwa. Równocześnie słusznie zauważa, że dla „Polaków, katolików” z ChD było jasne, że w ideologii grupy „Zrywu” nie ma miejsca dla chrześcijaństwa i wskutek tego zaczęli kampanię przeciw frakcji (S. Potrzebowski, op. cit., s. 122 n.). Autor ten nie zastanawia się, od kiedy datowała się znajomość Felczaka z Widy-Wirskim i Stachniukiem.

²⁷ F. Widy-Wirski nie pisze wprost, czy redagował „Zryw”, natomiast wymienia innych jego redaktorów (współredaktorów) Stanisława Solikowskiego i Jerzego Piotrowskiego (F. Widy-Wirski, *Polska i rewolucja*, s. 360, 364).

z wygody powojennego bytowania, przemieni się w powszechną armię pracy, poddaną jednolitemu kierownictwu. Będzie to system prac publicznych na ogromną skalę obejmująca całość życia narodowego” [podkr. w oryginale — A. F.]²⁸. Diagnoza nie była może pozbawiona pewnej słuszności, ale terapię proponowano bardzo uproszczoną, nie licząc się z powojennym osłabieniem ludności, niewątpliwym pędem społeczeństwa do budowy normalnego, cywilnego życia. Nie troszczono się o kwestię zdobycia kapitałów, bez których trudno wyobrazić sobie wielkie inwestycje. Znaczny kapitał zamierzano uzyskać przez obniżenie stopy życiowej i wyzyskanie pracy ludzkiej, ale i tak pozostaje kwestia otrzymania maszyn, technologii, specjalistów itd. Trochę przypominało to późniejszą chińską próbę „wielkiego skoku”. Redaktorzy nie potrafili ukryć podziwu dla osiągnięć państw totalitarnych; uważna lektura „Zrywu” pozwala dostrzec zamiar stworzenia form dyktatorskich na okres powojenny, przynajmniej na pierwsze powojenne lata, kiedy miał się dokonywać Zryw Narodowy.

Inna myśl wówczas bulwersująca wiązała się z oceną międzynarodowego położenia Polski po wojnie. Przeciwwstawiano się powszechnemu przekonaniu niekomunistycznej konspiracji o przyszłym ścisłym współdziałaniu polsko-angielskim. „Zryw” podważał pogląd o wysunięciu przez Brytyjczyków Polski do funkcji głównego ich partnera w Europie środkowej i wschodniej. Układ brytyjsko-radziecki z maja 1942 oznaczał, zdaniem „Zrywu” „iż polityczne sklepienie powojennej Europy będzie wspierało się na osi współpracy Londynu z Moskwą — — Trzeba w oczy rzeczywistości spojrzeć śmiało i uprzytomnić sobie odważnie, że Polska w kręgu swego działania nie wytworzyła jeszcze dotąd wartości kulturalnych, gospodarczych i politycznych o takim ciężarze gatunkowym, by mogły one stanowić mocną i zwartą bazę wewnętrzną dla odpowiadającego jej ambicjom i potrzebom działania na zewnątrz” [podkr. w oryg. — A. F.]²⁹. Były to poglądy sprzeczne z zasadami przyjętymi przez rząd Sikorskiego, Delegaturę i PKP. „Zryw” nie postulował wprowadzenia związku z ZSRR, ale podkreślenie osamotnienia Polski przez Brytyjczyków mogło taki wniosek przywozić na myśl.

Można przypuszczać, że Felczak jako były działacz NPR nie był skłonny ulegać chrześcijańskim demokratom. Ponadto znajdował się w złych stosunkach z niektórymi chadekami, szczególnie Kaczorowskim. W grupie „Zrywu” mógł dostrzec przeciwwagę dla grupy chadeckiej, szansę wciągnięcia do SP młodszych działaczy. Do tych względów praktycznych dochodziła fascynacja ideami zrywowymi. Tendencje te pogłębiały się w miarę narastania konfliktu z działaczami KW SP. W 1942 r. Felczak doprowadził do połączenia z SP NPR-Lewicy, zwanej już wtedy Narodowym Stronnictwem Pracy,

²⁸ „Zryw” r. I, nr 5, Warszawa 1 sierpnia 1942, s. 6. Tezy o niżu cywilizacyjnym były zbieżne z ideologią grupy „Zadruży”, a jej twórca Jan Stachniuk pisywał w „Zrywie”. Por. S. Potrzebowski, op. cit., s. 123 nn.

²⁹ „Zryw” nr 5, s. 13.

na czele którego stał Widy-Wirski³⁰, a w sierpniu lub na początku września wprowadził przedstawiciela tej grupy do Komitetu Wykonawczego SP³¹. Wysłał Popielowi dwa numery „Zrywu”, stwierdzając, że nie jest to oficjalny organ SP, „lecz pismo młodych działaczy Rombu zgrupowanych przed wojną w „Jedności” i poważnych grup młodej inteligencji pozyskanej w czasie wojny”³².

Sojusz Felczaka z Widy-Wirskim wywołał sprzeciw działaczy o orientacji chrześcijańsko-demokratycznej, którzy byli odsuwani od decyzji o losach stronnictwa i jego linii ideowej. Stefan Kaczorowski wspomina, że Felczak czynił mu przeszkody w staraniach o uruchomienie „Reformy”, która miała być organem stronnictwa. Do Komisji Prasowej, która kierowała wydaniem pisma, KW SP powołał Kaczorowskiego jako przewodniczącego, Felczaka i Jana Teskę, przedwojennego redaktora „Dziennika Bydgoskiego”. Felczak i Teska wbrew Kaczorowskiemu sprzeciwiali się wyraźnemu zaakcentowaniu zasad chrześcijańsko-społecznych. Konflikt przeniósł się na forum Komitetu Wykonawczego SP i w rezultacie Felczak przestał przychodzić na zebrania Komitetu Redakcyjnego. Zastąpił go w nim syn A. Antczaka. Mimo to wpływ Felczaka i Teski na kształt pierwszego numeru „Reformy” był znaczny i Kaczorowski stwierdza, że światopogląd chrześcijański znalazł odbicie jedynie w tekstach poświęconych problemom gospodarczym³³. Numer 1 „Reformy” wyszedł dopiero 15 października 1942. Przeciwnicy Felczaka reprezentowali ideologię, posiadającą już w Polsce bazę społeczną. Byli znani w życiu politycznym przed wojną. Józef Kwasiborski, członek Zarządu Głównego SP od 1937 roku był Okręgowym Delegatem Rządu na województwo warszawskie, Stefan Kaczorowski, przedwojenny sekretarz generalny Chrześcijańskiej Demokracji, również od 1937 r. członek Zarządu Głównego SP, kierował podziemną stołeczną organizacją SP, a pozostający poza Komitetem Wykonawczym Józef Chaciński, wieloletni prezes Klubu Chrześcijańskiej Demokracji w przedwojennych sejmach, należał do

³⁰ „Doszliśmy do porozumienia z morżowcami, ich przedstawiciel wejdzie do Komitetu Główn.” SSP-MSW teka 74/215: Zygmunt do Kornicza, 8 sierpnia 1942; F. Widy-Wirski, *Polska i rewolucja*, s. 358. „Pytani przeze mnie: Józef Kwasiborski, Antoni Antczak, kierujący Komitetem Wykonawczym SP, nie mogli stwierdzić, czy Widy-Wirski był członkiem SP. Natomiast Stefan Kaczorowski twierdzi, że Widy-Wirski uczciwie przyznał, iż wobec tego, że reprezentuje inny światopogląd, nie może się ubiegać o członkostwo w SP”. K. Turowski, *Z dziejów Stronnictwa Pracy* (szczotka listu zakwestionowanego przez cenzurę w nr 5 (115) z 1983 „Chrześcijanina w Świecie”). S. Kaczorowski zaprzecza, by doszło do połączenia NSP z SP. Członkowie władz SP mieli odbyć rozmowę z Widy-Wirskim, w wyniku której obie strony doszły do przekonania, że różnią się bardzo głęboko. Widy-Wirski oświadczył, że do SP nie wstąpi. (relacja ustna S. Kaczorowskiego z 11 maja 1985).

³¹ SPP MSW, teka 15a/98: Zygmunt do Kornicza, 7 września 1942; Zygmunt do Popiela b.d. (maj 1944) IS. MSW A.9/III.b/38. S. Kaczorowski zaprzecza, by Widy-Wirski lub inny działacz NSP zasiadał w KW SP. (relacja ustna z 11 maja 1985).

³² SPP MSW, teka 15a/98: Zygmunt do Kornicza, 7 września 1942. Por. K. Turowski, op. cit., s. 979.

³³ S. Kaczorowski, *Z wojennych kart Stronnictwa Pracy*, „Ład” nr 11 z 20 czerwca 1982; R. Dubiel, „Reforma” — organ prasowy Stronnictwa Pracy. *Próba monografii pisma konspiracyjnego*, maszynopis pracy magisterskiej udostępnionej mi przez Władysława Bartoszewskiego; relacja ustna S. Kaczorowskiego z 11 maja 1985.

grona doradców politycznych Komendanta Głównego AK³⁴. Grupie tej sprzyjali dyrektorzy departamentów w Delegaturze Rządu — Informacji i Prasy Stanisław Kauzik oraz Opieki Społecznej Jan St. Jankowski, którzy byli członkami Stronnictwa Pracy. Grupa ta mogła też liczyć na poparcie pewnej części Stronnictwa Narodowego.

Konflikt przyspieszyła odbudowa stronnictwa na odcinku zawodowym. W sierpniu 1942 r. Felczak relacjonował Popielowi: „Od zawodówek pracuje u nas Jan Muszkieter”³⁵, a we wrześniu dodawał: „Odcinek zawodowy porządkuje się. Trzy centrale zawodowe całkowicie dogadały się. Komisję Porozumiewawczą wznawiamy”³⁶. Dwie z tych central, to Chrześcijańskie Związki Zawodowe i Zjednoczenie Zawodowe Polskie, jaką trzecią miał na myśli Felczak trudno powiedzieć. W depeszy z 1 października oponenci Felczaka donosili Popielowi: „związki zawarły ślub, ich przewodnicy jak Leon [Leśniewski], Franciszek [Urbański], Józef [Pietrzak?] i pozostali pracują z nami harmonijnie i popierają. Jan [Jankowski] bierze udział we wszystkich naszych posiedzeniach. Czasowo jest z nami Ignac z Narodowej [Partii Robotniczej] — Ostatnio adoptowaliśmy przyjaciół Ludwika z Łodzi”³⁷. Jednocześnie odbudowywano organizację w Warszawie, Toruniu, Poznaniu, Krakowie, Łodzi, w Katowicach³⁸. Działacze związkowi lgnęli bardziej ku znanym im przedwojennym działaczom o orientacji chrześcijańsko-demokratycznej. Wejście do stronnictwa ludzi od lat ze stronnictwem związanych, pogarszało szanse Felczaka. Mógł on liczyć na pozycję lidera wśród młodych, ale nie mógł spełniać takiej roli wobec starszych od siebie działaczy o autorytecie ustalonym jeszcze przed wojną.

Do pierwszego starcia doszło między 8 sierpnia a 7 września, kiedy staraniem Felczaka kooptowano do Komitetu SP przedstawiciela Narodowego Stronnictwa Pracy³⁹. Opozycja nie dopuściła do przechylenia parytetu w Komitecie na rzecz Felczaka i przeprowadziła kandydaturę Franciszka Urbańskiego, przedwojennego przywódcy Chrześcijańskich Związków Zawodowych. „Przyjęciu tego ostatniego energicznie się sprzeciwiałem, lecz zostałem przegłosowany” — pisał Felczak do Popiela⁴⁰. Po uzupełnieniach

³⁴ Por. J. J. Terej, *Rzeczywistość i polityka*, Warszawa 1979, s. 244 n. K. Popiel pisze o J. Chacińskim: „Schorowany [był więźniem Oświęcimia w latach 1940—1941 — A. F.], fizycznie i psychicznie mało odporny na trudy i ryzyko prac podziemnych, nie zawsze dotrzymywał kroku młodszemu i jeszcze zdrowemu towarzyszom pracy i walki. Ale jego doświadczenie i umiejętność stosowania właściwych ocen i proporcji sprawiały, że ostatnie słowo zawsze należało do niego” (tenże, *Na mogiłach*, s. 62).

³⁵ SPP MSW, teka 74: Zygmunt do Kornicza, 8 sierpnia 1942. Depesza dotarła do adresata 16 listopada 1942. Nazwiska nie udało się autorowi ustalić.

³⁶ SPP MSW, teka 15a/98: Zygmunt do Kornicza, 7 września 1942.

³⁷ SPP MSW, teka 78/1: Romb do Kornicza, 1 października 1942. Nazwisk nie udało się ustalić. Być może „Ignac” to Ignacy Sikora, od 1942 Okręgowy Delegat Rządu na Śląsku.

³⁸ Tamże, także SPP MSW, teka 74: Zygmunt do Kornicza, 13 maja 1942.

³⁹ SPP MSW, teka 15a/98: Zygmunt do Kornicza, 7 września 1942.

⁴⁰ SPP MSW, teka 15a/98: Zygmunt do Kornicza, 7 września 1942. S. Kaczorowski wspomina, że uzasadnił wniosek o przyjęcie Urbańskiego, Franciszek Urbański, urodzony w 1891 r., działacz ChD, od 1927 r. prezes Chrześcijańskich Związków Zawodowych, w latach 1922—1930 i 1935—1939 poseł na sejm; w latach trzydziestych przeciwnik W. Kor-

skład Komitetu Wykonawczego przedstawiał się więc następująco: trzech chadeków — Kaczorowski, Kwasiborski, Urbański, dwóch NPR-owców Antczak i Felczak oraz przedstawiciel NSP — (Widy-Wirski?). W tej sytuacji kluczowa była postawa Antczaka. Jego przejście na stronę chadeków oznaczałoby znalezienie się Felczaka w mniejszości. Tymczasem już w depeszy z 8 sierpnia Felczak zaproponował Popielowi usunięcie Antczaka z prezesury: „Z pewnych względów jest potrzebne, aby Zygmunt był przez Was zatwierdzony jako prezes. Wyślijcie to oddzielną depeszą”⁴¹. Z tej lakonicznej wiadomości nie dowiadujemy się, czy Antczak przeszedł na stronę oponentów i dlatego Felczak chciał osłabić jego pozycję, czy też ambicją własną Felczaka podyktowała mu tę grę. Jakkolwiek było, zantagonizowanie Antczaka musiało prowadzić do zyskania przez opozycję chadecką większości w Komitecie.

Na początku września Felczak prosił Popiela o przysłanie mu 1000 dolarów na własną radiostację⁴². Dotychczasowe depesze nadawał za pośrednictwem Delegatury, podobnie jak przywódcy innych stronnictw. Zamiar uruchomienia własnej radiostacji mógł wskazywać na przewidywanie trudności w korzystaniu z tej drogi. Czy Felczak obawiał się już wtedy odejścia z PKP, odsunięcia go przez Delegata od korespondencji z Londynem i zamierzał wobec tego zapewnić sobie własny kontakt z Popielem?

Szczegółowy przebieg przesilenia w SP nie jest dokładnie znany. W końcu września 1942 r. doszło do decydującego starcia. 28 września 1942 Felczak i Jan Teska wysłali do Popiela depeszę: „Pewne czynniki Kwadratu usiłują pozyskać dla swej polityki Romb. Znajduje to odbiór wśród niektórych spośród byłych chadeków warszawskich. Doszło do poważnej różnicy zdań, co grozi rozłamem. Niezbędna jest szybka interwencja Kornicza [Popiela] i generała Józefa [Hallera]”. Autorzy depeszy proponowali rozwiązanie dotychczasowego kierownictwa krajowego i mianowanie nowego w składzie: Jan Teska — przewodniczący, Zygmunt Felczak — delegat w PKP, Antoni Antczak, Józef Kwasiborski, „Stefan Ł. z Gniezna” [Stefan Brzeziński], dr Feliks Widy-Wirski — członkowie. „Skład ten jako kompromisowy, a mający poparcie Kornicza i gen. Józefa opanuje sytuację i nie dopuści do grożącego zjawiska. Daje gwarancje lojalnej współpracy z nami”⁴³. Jan Teska, działacz wielkopolskiej chadecji, wydawca „Dziennika Bydgoskiego”, po 1926 zwolennik „zgody narodowej” z obozem rządzącym, ale od 1937 członek Rady Naczelnej SP⁴⁴ nie mógł mieć należytego autorytetu poli-

fantego, zwolennik porozumienia z obozem rządowym; w 1934 r. odsunął się od pracy w ChD i od 1937 r. był członkiem OZN. W sierpniu 1939 został wiceprezesem Międzyorganizacyjnej Rady Pracowniczej, zrzeszającej związki prorządowe. Po 1939 r. działacz „Warszawianki” i przewodniczący Komitetu Bezpieczeństwa Warszawy.

⁴¹ SPP MSW, teka 74/215: Zygmunt do Kornicza, 8 sierpnia 1942.

⁴² SPP MSW, teka 15a/98: Zygmunt do Kornicza, 7 września 1942.

⁴³ IS MSW, teka A. 9 III.4/1: Jan T., Zygmunt F., do Pawła Kornicza, 28 września 1942. Swoje żądania działacze powtórzyli w depeszy z 20 października 1942 (tamże).

⁴⁴ H. Przybylski, *Chrześcijańska Demokracja i Narodowa Partia Robotnicza w latach 1926—1937*, Warszawa 1980, s. 170.

tycznego, co oznaczać musiało pełen wpływ Felczaka na nowego prezesa. Działaczem czynnym przed wojną i w czasie okupacji, blisko związanym z Felczakiem był Stefan Brzeziński. Felczak planował pozostawienie ze starego składu Komitetu Antczaka i Kwasiborskiego, tego drugiego jako jedyne działacza byłej ChD. Proponował usunięcie z władz SP Kaczorowskiego i Urbańskiego, pośrednio zarzucając im, że pozostają pod wpływem SN i biełeczczyków, co chyba było bezpodstawne, ale Popiela mogło zaalarmować. Czy w tym momencie Antczak i Kwasiborski byli jeszcze niezdecydowani, czy też Felczak nadużył ich nazwisk, ponieważ ich potrzebował by choć w pewnym stopniu podkreślić ciągłość władz SP, a dopiero później zamierzał ich przyciągnąć do nowego, zatwierdzonego przez Popiela zarządu? Zaangażowanie Antczaka i Kwasiborskiego w akcję przeciw Felczakowi zdaje się wskazywać na drugą ewentualność.

Niemal równocześnie zostało wysłane do Londynu pismo przeciwników Felczaka. Dnia 1 października Antczak, Kwasiborski, Kaczorowski, Jan St. Jankowski, Leon [Leśniewski], Piotr Śniadecki [Nowakowski] i Kredytowicz [Urbański] podpisani jako Komitet SP informowali Popiela: „Ostatnio z bardzo ważnych powodów musieliśmy odwołać [z PKP — przyp. A. F.] Zygmunta [Felczaka] i delegować Podmiejskiego [Kwasiborskiego]. Zygmunt robi zamieszanie i wysłał do Was depezę. Nikt znający sprawę nadal go nie popiera. Prosimy w odpowiedzi przywołać go do porządku — Naszym organem jest »Reforma«”⁴⁵. Nowe kierownictwo SP w późniejszych listach do Popiela stwierdzało, że odwołanie Felczaka nastąpiło „z powodu działań samowolnych, nieuzgadniania z nami taktyki, niekomunikowania nam ważnych depeż. Szedł na lewą trójkę z Polskimi [Socjalistami] wbrew naszemu stanowisku za jedynym możliwym porozumieniem czterech”. Stworzył „zadrugową grupę narodowo-socjalistyczną Zrywu”, chciał przy jej pomocy opanować SP, przyczynił się do utrzymania w PKP Polskich Socjalistów i tym samym zaognienia stosunków z ZWZ⁴⁶. Zarzuty pójścia przez Felczaka „na lewą trójkę” wydają się mieć bardziej propagandowy charakter, natomiast prawdziwie brzmią oskarżenia o szukanie inspiracji ideowej w grupie Zadruży, izolowanie chadeków i nie konsultowanie

⁴⁵ SPP MSW, teka 78/1: Romb do Kornicza, 1 października 1942. Depesza została przekazana drogą wojskową. „Potrzebne nam koniecznie własne połączenie z Wami i klucz, ale nie mamy środków” — pisali nadawcy. Droga, jakiej użyli i ta prośba wskazują, że być może nie mogli korzystać z oficjalnej łączności przez Delegaturę, którą zajmował Felczak. S. Kaczorowski wspomina, że Jan S. Jankowski, podówczas dyrektor departamentu opieki społecznej Delegatury, dowiedział się o depeży Felczaka i zawiadomił o tym fakcie Komitet Wykonawczy SP (relacja ustna z 11 maja 1985).

⁴⁶ E. Duraczyński, op. cit., s. 231 n. Gen Stefan Grot-Rowecki w opublikowanych meldunkach do Londynu raz tylko wspomina o SP (równocześnie pisząc o SD): „Nie prowadzą własnej roboty wojskowej. W swojej prasie szerzą dobrze ideę zespolenia wysiłku organizacji wojskowej pod komendą Sił Zbrojnych w Kraju” (Meldunek organizacyjny nr 170 za czas od 1 III do 31 VIII[19]42). *Armia Krajowa w dokumentach* t. II, Londyn 1973, s. 321. Prawdopodobnie jednak koncepcje „zrywowe” budziły niechęć Komendanta AK, a starszych działaczy ChD, jak Chacińskiego, uważał on za poważniejszych politycznie i godniejszych zaufania.

z nimi poczynań na forum międzypartyjnym⁴⁷. Natomiast zdaniem delegata Jana Piekalkiewicza, „w Rombie zaistniały wewnętrzne tarcia na tle dawnej ChD i NPR co do przedstawiciela w PKP”⁴⁸.

Prawdopodobnie zanim jeszcze Popiel zdążył odpowiedzieć konflikt, a przynajmniej jego główna faza, został rozstrzygnięty w kraju. Na zebraniu PKP 18 października przyjęto nowego przedstawiciela SP. Na posiedzeniu PKP 25 października odczytano dwa listy — jeden zarządu SP o odwołaniu Felczaka i desygnowaniu Kwasiborskiego na przedstawiciela w PKP, oraz drugi — podpisany przez czterech członków przedwojennej Rady Naczelnej i dwóch członków Zarządu Głównego SP protestujący przeciw zmianie przedstawiciela SP. Józef Grudziński i Wincenty Markowski oraz — co bardziej oczywiste Stefan Sacha — nie podjęli próby obrony Felczaka. Grudziński „uznając dostateczność podstaw formalnych do zmiany delegata Rombu, stawia wniosek przyjęcia do wiadomości zmiany delegata i ze swej strony zastrzega sobie powrót do tej sprawy w wypadku gdyby zmiana ta miała spowodować ewentualny rozłam w Rombie”⁴⁹. Dyskusji na temat Felczaka na forum PKP zapewne przedstawiciel SL nigdy nie podjął. Postawa Grudzińskiego i Markowskiego jest zaskakująca, jeśli zważyć, że Felczak miał opinię sojusznika ludowców, a nowa nominacja oznaczała wprowadzenie działacza o poglądach bardziej zachowawczych. Wiadomo, że Grudziński potrafił skutecznie blokować dostęp do PKP socjalistom z WRN i podtrzymywać udział Polskich Socjalistów. W liście do Mikołajczyka z 2 stycznia 1943 Grudziński przyznawał, że Felczak był dla nas współpracownikiem dającym większą pewność utrzymania linii politycznej” i „całkowitej równoległości z naszą”, ale wobec konfliktu „zachowujemy się bezstronnie i z całkowitym obiektywizmem. Na obydwie poróżnione strony w Rombie wywieramy nacisk, by doszły do porozumienia. Rozłam w Rombie postawiłby Romb w opinii jako już zupełnie nic nie znaczący, a nam sytuację w PKP skomplikowałby z nowej

⁴⁷ S. Kaczorowski twierdzi, że Felczak nigdy nie składał sprawozdań na posiedzeniach Komitetu Wykonawczego SP, a o jego depe szach do Popiela KW dowiadywał się *ex post* (relacja ustna z 11 maja 1985).

⁴⁸ CA KC PZPR, 202/I-6, k. 24; Piekalkiewicz do Mikołajczyka, 30 września 1942.

⁴⁹ CA KC PZPR, 199/I k. 12, 13; Protokoły z posiedzeń PKP 18 i 25 października 1942; E. Duraczyński, op. cit., s. 230 n. K. Turowski pisze, że Kwasiborski zapoznał ze sprawą Grudzińskiego (tenże, op. cit., s. 982). J. Majchrowski ocenia wpływ, jaki miała zmiana przedstawiciela SP w PKP na układ sił w podziemiu: „Dokonało się w ten sposób przesunięcie układu sił bardziej na prawo, co wyraziło się w kolejnej zmianie stosunku do SN, poparciu postulatów WRN, ochłodzeniu stosunków z SL, a także zbliżeniu z KG AK. Jak więc widać, osoba reprezentanta SP w PKP determinowała układ sił w całym czwórporozumieniu, nie była więc obojętna dla pozostałych stronnictw”. Tenże, *Stronictwo Pracy*, s. 59. Por. E. Duraczyński, op. cit., s. 233 n. Józef Kwasiborski, ur. w 1898 r., prawnik, od 1928 r. członek Zarządu Głównego ChD, od 1937 r. członek Rady Naczelnej i Zarządu Głównego SP, od 1940 r. w Komitecie Wykonawczym podziemnego SP, od listopada 1941 r. Okręgowy Delegat Rządu na województwo warszawskie.

^{49a} IS, kol. 25 (Kol-S-Kota); Trójkąt dla Stena, 2 stycznia 1943. O Kwasiborskim Grudziński pisał: „W rozmowach daje wyraz przekonaniu, że nie jest zwolennikiem przenoszenia układu stosunków w Rządzie na teren kraju. Podstawą polityczną Rządu jego zdaniem jest Centrolew — inni zaś jego koledzy zarzucali mu zbyt dużą uległość wobec Stronnictwa Ludowego. Mimo to wszystko oficjalnie Niemira utrzymuje się na linii tej deklaracji”.

strony”^{49a}. Grudziński obawiał się pęknięcia organizacyjnego w kolejnym już (po PPS i SN) stronnictwie — co podważałoby znaczenie PKP — postanowił więc poświęcić Felczaka, równocześnie zachęcając zwaśnione strony do ugody, czemu służyła groźba powrotu do sprawy.

Oponenti Felczaka, czyli faktyczny nowy Komitet SP przesłali 30 października Delegatowi wyciąg z posiedzenia Komitetu wraz z listem, w którym stwierdzali, że nie uznawali i nie uznają Felczaka za przedstawiciela SP w PKP oraz nie uznają zobowiązań i oświadczeń składanych przez niego. Powiadamił też, że desygnowali do PKP nowego przedstawiciela. Odpowiadając na to pismo Felczak i towarzysze w liście do Delegata zakwestionowali prawomocność tej decyzji⁵⁰.

Popiel z początku uległ argumentacji Felczaka. Odpowiadając 23 października na depeszę z 28 września, wspominał o konflikcie w SN i informacjach, jakie otrzymał, a które mówiły, że Bielecki w odpowiedzi na przyjęcie Seydy do rządu, zamierza interweniować w wewnętrzne stosunki w krajowym SP, by wywołać nieporozumienia między jego częściami składowymi. „Jeżeliby się okazało, że wypadki zaszły tak daleko, iż dotychczasowy zespół kierujący nie jest w stanie działać solidarnie po linii określonej programem stronnictwa i jego tradycją, upoważniam — do ukonstytuowania nowego kierownictwa”⁵¹. Skład tego zarządu miał być identyczny do postulowanego przez Teskę i Felczaka, a prezes dodawał, że decyzję uzgodnił z gen. Hallerem. Felczak otrzymał więc oczekiwane poparcie od przedwojennego prezesa Zarządu Głównego kierującego stronnictwem na emigracji oraz od przedwojennego prezesa Rady Naczelnej. Jednak równocześnie Popiel akcentował potrzebę utrzymania jedności SP: „apeluję do wszystkich kolegów, aby w tej historycznej chwili pomni tego, co nas w swoim czasie połączyło i co nam jako swój testament polityczny przekazał śp. Korfanty, oraz zadań, które w interesie Polski spełnić wspólnie musimy, nie osłabiali naszej jedności i zwartości, jedynych rękojmi tego, że ruch nasz w nowej Polsce odegra rolę, do jakiej jest powołany”. Jednocześnie Popiel zapytywał, jak wygląda kwestia porozumienia z Franciszkiem Urbańskim i Piotrem Nowakowskim, czyli nowowłączonymi do prac SP działaczami związkowymi. Zaznaczał przy tym: „Autorytet „Kredytowicza” [Urbańskiego] należałoby wykorzystać dla zlikwidowania tendencji odśrodkowych wśród niektórych chadeków warszawskich”⁵².

Depesza antagonistów Felczaka szła do Londynu dość długo. Datowana 1 października, przyjęta w Londynie została dopiero 11 listopada. W od-

⁵⁰ E. Duraczyński, op. cit., s. 230 n.

⁵¹ IS MSW, teka A.9 III 4/I: Kornicz do Rombu, 23 października 1942.

⁵² Tamże, Zastrzeżenie dotyczące Urbańskiego było istotne, zważywszy, że Felczak świadomie go pominął w proponowanym składzie KW a przeto pośrednio oskarżył o sprzyjanie bieleckikom. Por. K. Turowski, op. cit., s. 981 n., który też cytuje relację jaką otrzymał od K. Popiela 24 października 1975: „Wysłałem zgodę na propozycje Felczaka w sprawie nowego kierownictwa widząc w nim Antczaka i Kwasiborskiego, to jest głównych przedstawicieli dwu członów SP (NPR i ChD). Po jakimś czasie otrzymałem depeszę podpisaną przez Kwasiborskiego i Antczaka, z której wynikało, że koncepcja Felczaka nie została wcale z nimi uzgodniona i że oni się wcale na koncepcję Felczaka nie godzą”.

powiedzi Popiel pisał, że depeszę otrzymał 17 listopada i to nie podpisaną⁵³. Przyjmował jednak, że pochodzi ona od dotychczasowego kierownictwa, któremu przewodniczy Antczak. Prezes emigracyjnego SP nadmieniał, że dopiero z tej depeszy dowiedział się o składzie krajowych władz SP poczynając od 1940 roku⁵⁴. Popiel podkreślał swój brak orientacji w sprawie, powtarzał obawy o dywersję Bieleckiego. Wspominał, że propozycję Felczaka i Teski odczytał jako kompromisową, a ich oświetlenie sytuacji „odpowiadało w znacznym stopniu tym informacjom, jakie tu posiadałem co do roli Bieleckiego i jego zakusów wobec Rombu w kraju”. Wysłał więc po tygodniowym wahaniu aprobatę dla proponowanych przez Felczaka rozwiązań, ale z warunkiem wprowadzenia ich w czyn, gdyby „wypadki zaszyły tak dalece, że dotychczasowy zespół kierujący nie jest w stanie działać solidarnie po linii wykreślonej programem stronnictwa i jego tradycją”. Popiel zauważał, że zarzuty pod adresem Felczaka są ogólnikowe, a skład kierownictwa proponowany przez niego i Teskę czyni mało prawdopodobnymi obawy, „by kierownictwo w tym składzie skłonne było ulegać jakimś postronnym wpływom i to wyraźnie dla naszego stronnictwa wrogim oraz okazywało tendencję zboczenia z drogi wytkniętej programem i tradycją”. Popiel podkreślał wagę udziału w kierownictwie przedstawicieli ośrodków zawodowych. O Felczaku wyraził opinię, że „zanadto może jeszcze tkwi w sporach przedwojennych, nad którymi musimy stanowczo postawić krzyżyk, nie czyniąc przeszkód tym wszystkim dawnym naszym kolegom, którzy z dobrą wolą chcą dzisiaj stanąć do wspólnego budowania lepszej przyszłości — w tej myśli apeluję do wszystkich o największy wysiłek na drodze wzajemnego wyrozumienia i jedności. Oczekuję wiadomości jak po zmianie przedstawiciela w PKP ułożyły się Wasze stosunki z Zygmuntem”⁵⁵.

Karol Popiel nie zajął stanowiska jednoznacznego. Wycofał poprzednie poparcie dla Felczaka i Teski, zaakceptował *de facto* odwołanie Felczaka z PKP, ale nie przyjmował do wiadomości innych zarzutów. Przestrzegał przed proendecką polityką, zaznaczając, że Felczak i Teska mogliby podążać drogą zgodną z tradycją i programem stronnictwa. Mogło to być odczytane jako zapowiedź powrotu do koncepcji Teski — Felczaka, gdyby groziło zejście SP na platformę endecką. Przede wszystkim Popiel apelował o pogodzenie, podkreślając konieczność budowy silnego stronnictwa, niezależnie od dawnych podziałów. Oznaczało to zgodę na wciąganie do pracy działaczy,

⁵³ Por. SPP MSW, teka 78/I; SPP, teka Stronnictwa polityczne: Paweł Kornicz do Rombu, 25 listopada 1942. Komplikacje są dziwne, jeśli zwrócić uwagę, że depesza antagonistów Felczaka szła drogą wojskową, przez AK, która jak się sądzi, była Felczakowi niechętna. Aczkolwiek Popiel pisał, że depeszę otrzymał bez nazwisk, w Studium Polski Podziemnej znajduje się tekst z podpisami. Również w relacji udzielonej K. Turowskiemu Popiel mówił, że dowiedział się z depeszy, iż Antczak i Kwasiborski nie popierają Felczaka. Albo więc Popiel w swej odpowiedzi z 25 listopada miał się w tym aspekcie z prawdą, albo otrzymał z Oddziału VI skrót depeszy bez nazwisk, a dopiero później z kolejnej depeszy dowiedział się o stanowisku Antczaka i Kwasiborskiego.

⁵⁴ Może to oznaczać skłonności emancypacyjne władz krajowych z Kwiecińskim na czele, a na pewno znaczną niezależność od londyńskiej centrali.

⁵⁵ SPP, Teka „Stronnictwa polityczne”: Paweł Kornicz do Rombu, 25 listopada 1942.

którzy przed wojną znaleźli się w obozie sanacyjnym, jak Urbański, ale także ludzi pokroju Widy-Wirskiego. W ówczesnej sytuacji depesza Popiela oznaczała rezygnację z bieżącej interwencji i pozostawienie krajowi starań o osiągnięcie porozumienia⁵⁶.

Po otrzymaniu pierwszej depeszy Popiela, która jak się wydaje, szła ponad dwa miesiące, Felczak i jego grupa wpadli w euforię. „Decyzję otrzymaliśmy — pisali 5 stycznia 1943 do Popiela — Nie zawiedzimy Waszego zaufania, walczymy o uzdrowienie ruchu. Z nami cały aktyw ideowy ruchu — młodzież. Szczegółowe materiały wysłane listem — przez Wacka”. Depeszę podpisali Jan (Teska), Zygmunt (Felczak), Stefan Gniezno (Brzeziński), A.2. Henryk (Trzebiński?), Marcin Vosta, dr Wiśniewski, Paweł Metalowiec (Kubik?), Mroziak (Stanisław Mróz?)⁵⁷. Wśród nadawców brakowało już Antczaka i Kwasiborskiego.

Optymizm był o tyle nieuzasadniony, że Kwasiborski już od paru miesięcy zasiadał w PKP, korzystał z dotacji i mógł utrzymywać łączność z Londynem. Zasady taktyczne KW SP oddawała depesza do Popiela z 6 stycznia 1943: „Z Trójkątem prowadzimy ścisłą współpracę na zasadzie „równy z równym”. Z Kwadratem i Kołem utrzymujemy poprawne stosunki. Widzimy, że Biell[eckij] u Was szaleje. U nas Kwadrat wie, że nic nie zwojuje, toteż żadnych machinacji wśród nas nie próbuje. Z Polskimi [Socjalistami] tylko dlatego gadamy, że jeszcze siedzą w PKP”⁵⁸. Wkrótce SP poprze powrót do PKP przedstawiciela PPS-WRN.

Nadzieje Felczaka podważył drugi list Popiela, a ostateczną porażkę przyniosło jednoznaczne poparcie Antczaka, Kwasiborskiego i Urbańskiego w lutym 1943 r.⁵⁹. Nowe kierownictwo SP legitymować się już wtedy mogło pewnym dorobkiem. Zespoliło z organizacją działaczy związkowych, utrzymało ogromną większość odbudowanych ośrodków organizacyjnych, wydało pierwsze cztery numery „Reformy”, w których podano założenia programu stronnictwa, nawiązując do idei chrześcijańsko-społecznych. Komitet Wykonawczy finalizował porozumienie z organizacją „Unia”, którą bezskutecznie próbował pociągnąć ku sobie także Felczak⁶⁰. „Unia” dała Stronnictwu Pracy spory zastęp intelektualistów i działaczy inteligenckich, których brak poważnie odczuwano.

⁵⁶ Charakterystyczne też, że Popiel pisał o otrzymaniu dwóch numerów „Zrywu”, ale zapowiadał, że opinię prześle później.

⁵⁷ CA KC PZPR, 202/I-7, k. 1; także SPP MSW teka 78/9. Nie udało się ustalić wszystkich nazwisk podpisanych pod depeszą.

⁵⁸ Por. E. Duraczyński, op. cit., s. 233; J. J. Terej, op. cit., s. 288.

⁵⁹ CA KC PZPR, 202/I-3, k. 11: Haller i Popiel do Delegata Rządu, 10 lutego 1943 (otrzymano 18 lutego 1943). Por. E. Duraczyński, op. cit., s. 232. A. Andrusiewicz pisze, że Popiel odwołał poparcie dla Felczaka „po zaznajomieniu się z dowodami jego nielojalności” (tenże, op. cit., s. 281); równocześnie autor ten podaje przebieg konfliktu myląc kolejność wydarzeń.

⁶⁰ Jerzy Braun wspomina: „W tym samym czasie Roch i Kasperlik z PUL (Polska Unia Ludowa — przyp. A. F.) zasugerowali moje spotkanie z Felczakiem — Był on usunięty ze Stronnictwa Pracy i wraz z dr Widy-Wirskim zorganizował grupę występującą pod nazwą „Zrywu”. Program tej grupy kształtował się pod niezaprzeczalnym wpływem ideologii antyklerykalnej, a nawet wprost neopogańskiej głośnego przed wojną teoretyka „Zadruży” Jana

Komitet bagatelizował próby porozumienia z Felczakiem⁶¹, który tymczasem 27 stycznia 1943 podpisał memoriał do Delegatury pt. „Projekt ramowy przystosowania Kierownictwa Cywilnego do zadań kontradministracji i sabotażu”. W memoriale wzywano do czynniejszych wystąpień przeciw okupantowi, dezorganizowania gospodarki i administracji, sabotażu, i przygotowania strajku generalnego, uwieńczonego w odpowiednim momencie „zrywem zbrojnym”. Delegaturze zarzucano zbyt duże zaabsorbowanie pracami perspektywicznymi, budowaniem administracji zastępczej i tracenie z pola uwagi zadań bieżących. Ten stan wyraził się w strukturze personalnej aparatu Delegatury. Felczak proponował m.in. przesunięcie gros środków materialnych do zadań bieżących, przeorganizowanie wszystkich departamentów i oceniał, że „dopiero w rytmie takiej pracy Kierownictwo Cywilne uniknie w szerokiej ocenie zarzutu fikcyjności prac i bezprzedmiotowości istnienia”⁶².

Feliks Widy-Wirski pisze o dwóch nieformalnych spotkaniach Felczaka z czołowymi politykami Polski Podziemnej. W pierwszym uczestniczyli Felczak, Grudziński i Markowski, „dyskutowano nową ideowo-programową płaszczyznę trój-porozumienia”⁶³. Najprawdopodobniej chodzi tu o jakieś zebranie, na którym rozważano deklarację forsowaną przez Felczaka latem 1942 roku. Widy-Wirski zapewne przecenia rangę tego spotkania, gdy pisze o „trójporozumieniu”. Drugie spotkanie miało miejsce prawdopodobnie w grudniu 1942 lub styczniu 1943 r., a uczestniczyli w nim Delegat Piekalkiewicz, Grudziński, Felczak i Widy-Wirski. Delegat miał poinformować, „że prawicowe siły w Stronnictwie Pracy zażądały odwołania Felczaka i wprowadzenia członka grupy „Unii” Franciszka Urbańskiego. W tej ostatniej

Stachniuka, nawiązującego do tradycji i kultów słowiańskich przed przyjęciem chrześcijaństwa. Rozmawiając z Felczakiem nie wiedziałem jeszcze, że Zarząd Główny SP cofnął mu właśnie mandat przedstawiciela Stronnictwa w Reprezentacji Politycznej, pod zarzutem posunięć politycznych przekraczających dyrektywy ugrupowania i niezgodnych z jego linią ideową. Propozycja współpracy, a nawet fuzji z „Unią”, przedstawione mi przez Felczaka okazały się nieaktualne z powodu ujawnionych w dyskusji różnic światopoglądowych”. J. Braun. *Jan Hoppe — polityk w służbie idei* [w:] J. Braun, K. Popiel, K. Sieniewicz, *Człowiek ze spiżu*, Londyn 1981, s. 155 n.

⁶¹ W depeszy do Popiela z 1 lutego 1943 Antczak i Kwasiborski pisali, że „Zygmunt jeszcze się nie podporządkował” (CA KC PZPR, 202/I-7, k. 8). W depeszy z 20 kwietnia 1943 stwierdzali tylko: „Sprawa Zyg[munta] nie powoduje dalszych trudności” (tamże, 202/I-7, k. 20). Ponad rok później Felczak pisał: „Po otrzymaniu drugiej Pańskiej depeszy (pierwsza doszła do mnie tylko we fragmentach) oświadczyłem Antoniemu, że przegrałem i wobec tego jestem gotów zrobić zgodę. Warunków żadnych nie stawiałem prócz jednego: nie będzie z naszej strony żadnych odwołań, przeproszeń itp. Antoni zgodził się na to i oświadczył mi, że w ciągu dwóch tygodni rzecz się załatwi. Niestety od tej pory unika mnie, na umówione spotkanie nie przychodzi i tak sprawa utknęła” (IS, MSW A 9 III b/38: Zygmunt do Popiela, b.d.). S. Kaczorowski twierdzi, że KW SP prób porozumienia z Felczakiem nie podejmował (relacja ustna z 11 maja 1985).

⁶² CA KC PZPR, 202/I-54 k. 224—233. Por. R. Nazarewicz, *Drugi do wyzwolenia. Koncepcje walki z okupantem w Polsce i ich treści polityczne 1939—1945*, Warszawa 1979, s. 141.

⁶³ F. Widy-Wirski, *Szlakiem wyzwolenia*, s. 13.

sprawie Delegat podał do wiadomości, że zapytany w Londynie o stanowisko Karol Popiel wypowiedział się za utrzymaniem Felczaka w PKP (!)⁶⁴. Relację tę trudno zinterpretować z uwagi na sprzeczności jakie zawiera. Urbański zastąpił w PKP Kwasiborskiego dopiero w maju 1943 r., a ponadto nie był członkiem „Unii”. Zimą 1942/1943 roku Piekalkiewicz nie mógł mówić, że zażądano odwołania Felczaka z PKP, skoro od października w jego posiedzeniach uczestniczył już Kwasiborski. Pomyślną dla Felczaka wiadomością od Popiela mogła być tylko depesza z 23 października 1942, która dotarła do Warszawy zapewne w końcu grudnia lub początku stycznia 1943 roku⁶⁵.

Konstanty Turowski pisze, że pozbawiony poparcia Felczak skapitulował, wycofał się z Komitetu SP, ale nie jest pewne czy został pozbawiony członkostwa Stronnictwa Pracy⁶⁶. Wiosną 1943 roku wraz z Teską, Widy-Wirskim i wąską grupą swych zwolenników utworzył Stronnictwo Zryw-
wu Narodowego, które znajdowało się wśród organizacji współdziałających z Delegaturą. Starał się jednocześnie o utrzymanie dobrych stosunków z Karolem Popielem. Na szerszym politycznym widokręgu pojawił się dopiero w listopadzie 1944 roku, a w styczniu 1945 został wicewojewodą pomorskim z ramienia nowej władzy — Rządu Tymczasowego RP.

АНДЖЕЙ ФРИШКЕ

КОНФЛИКТ В ПАРТИИ ТРУДА В 1942 Г.

Партия Труда была группировкой христианско-демократического характера, входящей в состав Политического согласительного комитета, группирующей партии, действующие в конспирации в оккупированной Польше. После ареста гитлеровцами Ф. Кветинского в январе 1942 г. руководителями партии стали А. Антчак и З. Фельчак. Последний попал в конфликт с большинством партийного руководства, доводя до включения в состав партии группы „Порыв”. Эта группа, руководимая Ф. Виды-Вирским, далека была от христианско-общественной идеологии, она гласила необходимость централизованных усилий всего общества при восстановлении страны от военных разрушений. Противники З. Фельчака устранили его в сентябре 1942 г. из руководства партии. Затем, как Фельчак, так и его противники начали искать поддержки у К. Попеля — представителя партии, пребывающего в эмиграции в Лондоне. Попель, слабо ориентируясь в обстановке и боясь раскола, долго не занимал четкой позиции и лишь в феврале 1943 г. поддержал противников Фельчака. Фельчак и Виды-Вирский оставили Партию Труда и основали Партию Национального Порыва. Автор выявляет организационную слабость Партии Труда, которая не позволяла, особенно в условиях конспирации, контролировать действия руководства и делала возможными описанные перевороты в партийных властях.

⁶⁴ Там же, s. 14.

⁶⁵ W książce *Polska i rewolucja* Widy-Wirski przesuwając moment odejścia Felczaka z PKP na okres po objęciu funkcji Delegata Rządu na Kraj przez Jana Jankowskiego, a więc na marzec lub kwiecień 1943 r.

⁶⁶ S. Kaczorowski uważa, że wykluczenie nastąpiło (relacja ustna z 11 maja 1985).

ANDRZEJ FRISZKE

LE CONFLIT AU SEIN DU PARTI DU TRAVAIL EN 1942

Le Parti du Travail était un groupement de caractère chrétien-démocrate faisant partie du Comité politique d'Entente qui rassemblait les partis politiques de la Résistance dans la Pologne occupée. Après l'arrestation par les hitlériens, en janvier 1942, de F. Kwieciński, ce furent A. Antczak et Z. Felczak qui en sont devenus les leaders. Un conflit a opposé ce dernier à la majorité de la direction du parti au sujet de l'intégration au Parti du Travail du groupement *Zryw* (Elan). Dirigé par F. Widy-Wirski, ce groupement était plutôt distant de l'idéologie chrétienne-sociale. Il prônait la nécessité d'un effort centralisé de toute la société en vue de la reconstruction du pays des ravages de la guerre. En septembre 1942, les détracteurs de Z. Felczak l'ont fait évincer de la direction du parti. Par la suite, aussi bien Felczak lui-même que ses adversaires se sont mis à chercher l'appui de K. Popiel, président du parti émigré à Londres. Popiel, peu au courant de la situation et craignant une scission, a longtemps attermoyé avant de prendre position, et ce n'est qu'en février 1943 qu'il a appuyé les opposants de Felczak. Celui-ci et Widy-Wirski ont quitté le Parti du Travail pour créer le Parti de l'Elan national.

L'auteur met en relief la faiblesse du Parti du Travail, ce qui empêchait ses membres — surtout dans les conditions de la clandestinité — d'avoir un contrôle efficace de la direction du parti.